

ALEKSANDRA WIERZBICKA

## Rodzaj gramatyczny w języku polskim — przegląd koncepcji

Kategoria rodzaju<sup>1</sup> w językoznawstwie jest z reguły interpretowana jako wszelka kategoria selektywna rzeczownika (Saloni 1976: 47). M. Kucała, definiując omawiane pojęcie, stwierdza, że „rodzaj gramatyczny rzeczowników jest taką ich właściwością, która powoduje występowanie łączących się z nimi innych odmiennych części mowy w określonych rodzajowych formach” (Kucała 1978b: 137). Co za tym idzie, przypisuje się tę samą nazwę także kategorii przysługującej innym klasom wyrazów wchodzących w związki z rzeczownikiem, które pod wpływem tych związków przybierają taką a nie inną formę (Saloni 1976: 48). Dla tych klas (przymiotnik, czasownik, liczebnik, niektóre zaimki) nie jest zatem rodzaj kategorią selektywną, a fleksyjną, syntaktycznie zależną od rzeczownika, któremu rodzaj jest na stałe<sup>2</sup> przypisany. Co warte przy tej okazji zaznaczenia, o rodzaju gramatycznym w języku możemy mówić dopiero wtedy, gdy przymiotne części mowy są w nim odmienne (siłą rzeczy w przeciwnym wypadku, jeśli żaden formalny wykładnik nie wskazywałby na różnicę między poszczególnymi rodzajami, nie byłoby mowy o możliwości ich rozróżnienia) (Kuryłowicz 1960: 151–154). J. Kuryłowicz zaznacza, że nawet jeśli w języku jest rozwinięta derywacja nominalna, co pozwala na tworzenie nazw istot żeńskich od nazw męskich, to — dopóki nie pojawią się zmienne wykładniki przymiotnikowe (liczebnikowe itd.) — kategoria rodzaju nie istnieje w tym języku.

<sup>1</sup> Temat rodzaju gramatycznego jest, mimo licznych opracowań, aktualny od wielu lat — zdaje się on stanowić niewyczerpane źródło inspiracji dla językoznawców. Nieprzerwanie powstają nowe prace na ten temat, ostatnio np. obszerna monografia P. Wojdaka *Wielorodzajowość wśród rzeczowników współczesnej polszczyzny* (Wojdak 2013) (książka została opublikowana po powstaniu niniejszego artykułu, z racji czego refleksje w niej zaprezentowane nie zostały w nim uwzględnione).

<sup>2</sup> Oczywiście mówiąc „na stałe” mamy na myśli perspektywę synchroniczną. Przy podejściu diachronicznym obserwowane są liczne zmiany rodzaju poszczególnych rzeczowników na przestrzeni lat (por. liczne przykłady: Kucała 1978a), np. *ten* kometa > *ta* kometa, *to* album > *ten* album itp.

## Rodzaj gramatyczny — kategoria semantyczna, fleksyjna, syntaktyczna?

Jedną z podstawowych kwestii przy próbie wyróżnienia wartości kategorii rodzaju gramatycznego jawi się odpowiedź na pytanie, jakiej natury jest to kategoria i na jakiej płaszczyźnie (semantycznej, fleksyjnej, syntaktycznej) się ona ujawnia. Odpowiedź ta pociąga za sobą szereg konsekwencji metodologicznych i narzuca perspektywę, z jakiej należy przyjrzeć się problemowi.

Jak wiadomo, w początkach wyłaniania się rodzaju gramatycznego w języku polskim (i innych językach) kategoria ta posiadała silne związki z semantyką, czyli, konkretniej mówiąc, z rodzajem naturalnym; do nazywania istot płci męskiej (osób i zwierząt, głównie hodowlanych, czyli takich, które miały jakieś znaczenie dla człowieka) używane były rzeczowniki rodzaju męskiego, a do nazywania istot płci żeńskiej — żeńskiego. Przez powstanie rodzajów mamy tu na myśli przyporządkowanie poszczególnym leksemom wykładników formalnych odsyłających do jednej bądź drugiej płci. W oparciu o pewną podstawę semantyczną wyłonił się także w języku polskim rodzaj nijaki, który pierwotnie stosowany był na określenie istot niedoroslých (*dziecię, szczenię* itd.) (Kucala 1978a: 137). Z biegiem czasu rodzaje zaczęły rozszerzać swój zakres także na leksemy oznaczające rzeczy lub zjawiska nieżywotne, przy których, teoretycznie, nie może być mowy o jakimkolwiek związku rodzaju gramatycznego z naturalnym. Jednak niektórzy badacze języka twierdzą, że istnieją grupy rzeczowników różne od tych nazywających ludzi bądź zwierzęta, przy których możemy się dopatrzeć pewnej motywacji semantycznej (por. np. Kreja 1973: 237). Dzieje się tak np. w przypadku leksemów zapożyczonych, gdzie rzeczownik semantycznie podrzędny przejmuje rodzaj rodzimego rzeczownika semantycznie nadrzędnego (np. angielski leksem *whisky* przybrał w języku polskim rodzaj nadrzędnego wobec niego leksemu *wódka*, z kolei francuskie *la galoche* — *kalosz* w polskim ma rodzaj męski prawdopodobnie poprzez odniesienie go do nadrzędnego *buta*)<sup>3</sup>. Kreja wspomina także o sytuacji, w której rodzaj gramatyczny jest wykorzystywany do różnicowania znaczeń. Dzieje się tak na przykład w wypadku derywacji nazw kobiet od nazw mężczyzn (*staruszek* — *staruszka*, *małzonek* — *małżonka* itp.) czy w parach rzeczowników nieżywotnych powiązanych etymologicznie, przy których jedynie różnica rodzaju gramatycznego wyrażona zróżnicowanymi końcówkami fleksyjnymi informuje nas o odmiennym znaczeniu (np. *strzał* ‘wyrzucenie pocisku’ — *strzała* ‘pocisk’)<sup>4</sup>. Przy okazji problemu motywacji semantycznej rodzaju rzeczowników warto przypomnieć także o zależności siły tejże motywacji od czasu. Mianowicie im rodzaj starszy, tym mniejsza jego motywacja semantyczna. O ile rodzaje żeński, męski i nijaki nie wykazują już w tej chwili praktycznie

<sup>3</sup> Wydaje się, że niekoniecznie trzeba interpretować ten fakt językowy w taki sposób — można równie dobrze stwierdzić, że pol. *kalosz* otrzymał w procesie zapożyczania rodzaj męski z uwagi na wygłos spółgłoskowy, a nie poprzez odniesienie go do hiperonimu *but*.

<sup>4</sup> Zarówno w przypadku derywowania nazw kobiet od nazw mężczyzn, jak i w przypadkach takich, jak para *strzał* i *strzała*, można dojść do podobnego wniosku jak wyżej, czyli po prostu przypisać wybór odpowiedniego rodzaju oddziaływaniu końcówki fleksyjnej.

żadnych motywacji znaczeniowych, o tyle u młodszych rodzajów ta motywacja jest znacznie silniejsza: u najmłodszego (XVII w.) — męskoosobowego — praktycznie bezwyjątkowa, przynajmniej w wypadku języka literackiego (Kucała 1976: 80). Reasumując kwestię rodzaju jako kategorii bazującej do pewnego stopnia na semantyce, należy jednak stwierdzić, że w zbiorze wszystkich leksemów rzeczownikowych, jak już zostało to zauważone, tylko niektóre grupy będą wykazywać jakąkolwiek motywację semantyczną, nie byłoby zatem specjalnie użyteczne analizowanie rodzaju z tej perspektywy.

O ile na temat rodzajowej charakterystyki semantycznej można powiedzieć, że niekiedy „przysługuje” ona rzeczownikowi, choć nie prowadzi do sensownego, pełnego podziału na grupy rodzajowe, o tyle oparcie się na przesłankach fleksyjnych może okazać się dla rozważań bardziej owocne. Powszechną praktyką w wyznaczaniu wartości kategorii rodzaju jest przyjęcie za kryterium podziału synkretyzmów form przypadkowych. W polszczyźnie mamy do czynienia z dwoma rodzajami synkretyzmów dla l. poj. — biernikowym (z M. lub D.) i miejscownikowym (z C. lub z C. i D., lub z C., D. i M.) oraz z synkretyzmem biernika (z M. lub D.) w l. mn. Za nadrzędne kryterium podziału przez wielu badaczy jest przyjmowany właśnie ów synkretyzm biernikowy. Takie spojrzenie prowadzi do wyznaczenia 3 klas w l. poj. — bez synkretyzmu biernikowego (r. żeński), z synkretyzmem B.=D. (r. męskoosobowy i męskozwierzęcy, np. D.: nie widzę tego *profesora / kota*, B.: lubię tego *profesora / kota*) oraz z synkretyzmem B. = M. (r. męskonieżywotny i nijaki, np. M.: to jest *stół / dziecko*, B.: widzę *stół / dziecko*). W l. mn. zaś otrzymujemy 2 klasy — z synkretyzmem B. = D. (r. męskoosobowy, np. D.: nie lubię tych *chłopców*, B.: widzę małych *chłopców*) i bez tego synkretyzmu (r. niemęskoosobowy, np. M.: to są te *kobiety / dzieci / koty / stoły*, B.: widzę te *kobiety / dzieci / koty / stoły*). Nietrudno zauważyć, że klasy wydzielone na tej podstawie w liczbie pojedynczej nie są rozłączne, a co za tym idzie — niesłużące adekwatnemu opisowi zjawisk gramatycznych. Nawet po nałożeniu grup powstałych w l. poj. na grupy l. mn. dochodzi do rozłączenia jedynie klasy męskoosobowy + męskozwierzęcy na dwie oddzielne. Pozostaje jednak problem rozdzielenia rodzaju męskonieżywotnego od nijakiego (w obu przypadkach występuje zarówno w l. poj., jak i mn. synkretyzm B. = M., np. M.: to jest *stół / dziecko*; to są *stoły / dzieci*, B.: widzę *stół / dziecko*; *stoły / dzieci*). Do jego rozwiązania potrzebne jest posłużenie się dodatkowymi kryteriami.

Jednym z kryteriów, które może zostać dodane do analizy w celu stworzenia pełniejszego i bardziej adekwatnego opisu, jest kryterium fleksyjne, a konkretniej podział rzeczowników ze względu na ich końcówki fleksyjne w poszczególnych formach przypadkowych. Taki punkt widzenia prezentuje w swoich pracach Z. Zaron (2001: 330; 2004: 10–11). Badaczka uważa, że można sądzić o rodzaju rzeczownika bez uciekania się przy tej okazji do składni, choć z drugiej strony nie neguje wartości związków syntaktycznych w kwestii wyznaczania rodzaju całkowicie.

Według Zaron o rodzaju rzeczownika można, a nawet należy sądzić na podstawie obserwacji jego form fleksyjnych w zależności od przypadku i liczby (ewentualnie także na podstawie semantyki). Co ciekawe, badaczka twierdzi, że w ten sposób można

dociec nie tylko rodzaju rzeczowników odmiennych, singulariów i pluraliów tantum oraz rzeczowników odmieniających się tylko w jednej liczbie (np. *muzeum*), ale także leksemów nieodmiennych i skrótowców. Przebadawszy pod tym kątem bazę zawierającą ok. 30 000 jednostek, dochodzi do konkluzji, że problem z przypisaniem kategorii rodzaju do danego leksemu na podstawie fleksji występuje jedynie w niewielkim odsetku przypadków.

Kierując się wyłącznie przesłankami fleksyjnymi, badaczka wyróżnia 5 wartości dla kategorii rodzaju gramatycznego. Za kryterium hierarchicznie nadrzędne uznaje w swoich dociekaniach formę dopełniacza rzeczowników, gdyż tylko takie rozwiązanie daje w wyniku rozłączne klasy rodzajowe. Następnym w kolejności kryterium podziału jest wcześniej wspomniany synkretyzm biernikowy, a ostatnim — forma mianownikowa. Zaron przeprowadza analizę w pierwszej kolejności oddzielnie dla liczby pojedynczej i mnogiej, a następnie nakłada oba schematy na siebie, przez co uzyskuje 7 klas rodzajowych — żeńską, męskożywotną, męskonieżywotną, nijaką, niemęskoosobową nienijką, żeńsko-męskoosobową oraz męskożywotną-męskoosobową. Następnie włącza dwie ostatnie klasy pod wspólną etykietę rodzaju męskoosobowego, a klasę niemęskoosobową nienijką radzi potraktować jako grupę wyjątków z uwagi na niewielką liczebność podlegających jej leksemów<sup>5</sup>.

Alternatywnym rozwiązaniem jest zastosowanie kryterium syntaktycznego, czyli dystrybucyjnego, obecnie chyba najbardziej rozpowszechnionego wśród językoznawców. Przy takim podejściu obserwuje się związki składniowe rzeczownika z innymi częściami mowy. Wybór kryterium składniowego jako nadrzędnego wynika po części z samej definicji kategorii rodzaju gramatycznego — mimo że poszczególnych definicji jest pewnie tyle, ilu badaczy, gdyż każdy wprowadza pewne modyfikacje zgodnie z przyjętymi przez siebie ramami teoretycznymi. Jednak w znaczącej większości owych prób sprecyzowania, czym tak naprawdę jest rodzaj, powtarza się informacja o tym, że jest to kategoria określana poprzez związki składniowe rzeczownika z innymi elementami zdania. Niekiedy kryterium dystrybucyjne jest traktowane jako jedyne (por. Nagórko 1998: 94), częściej jednak występuje wraz z innymi. Różni badacze uwzględniają w swoich rozważaniach związki z różnymi klasami leksemów. Najczęściej brane pod uwagę są połączenia z przymiotnikiem i czasownikiem, rzadziej z liczebnikiem. I tak W. Mańczak ilustruje swoją pięciorodzajową koncepcję formami przymiotnika *dobry* w B. l. poj. i l. mn. (Mańczak 1956: 119). Z kolei np. I. Bobrowski proponuje dla gramatyk szkolnych rozwiązanie oparte na związkach rzeczownika z czasownikiem (Bobrowski 2005: 83–89). Swego rodzaju ewenementem jest tu koncepcja Z. Saloniego, który dla odmiany traktuje zagadnienie niezwykle kompleksowo i do swojej analizy włącza związki z liczebnikami, w tym także z liczebnikami zbiorowymi. Ten zabieg skutkuje wydzieleniem przez badacza aż 9 klas rodzajowych, z tym że ich faktyczna „rodzajowość” jest przez wielu językoznawców negowana (zarzut wymieszania kate-

<sup>5</sup> Można przy tej okazji zauważyć, że podział ten nie jest do końca spójny i brak mu logicznej dycho-

gorii rodzaju z kategorią liczby). Kryterium syntaktyczne jest również przyjęte za główne w „Gramatyce współczesnego języka polskiego” (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1984: 153–163).

Spośród przedstawionych powyżej koncepcji podejście dystrybucyjne wydaje się tym najsłuszniejszym. Z jednej strony, w przeciwieństwie do podejścia semantycznego można dzięki niemu określić jednoznacznie rodzaj wszystkich<sup>6</sup> leksemów rzeczownikowych języka polskiego. Z drugiej — zdaje się też rozwiązaniem prostszym niż podejście fleksyjne — wystarczy w nim krótka analiza związków z dowolnym leksemem przymiotnikowym oraz synkretyzmu biernikowego w obu liczbach. Nie trzeba sięgać do końcówek fleksyjnych mianownika i dopełniacza, których w każdym rodzaju jest kilka; nie brakuje również wyjątków. Względna prostota i całościowość rozwiązania składniowego sprawia, że może ono w rezultacie zostać uznane za najbardziej adekwatne przy próbie opisu zagadnienia rodzaju w języku polskim. Co więcej, podział wypracowany przy użyciu metody składniowej może się okazać przydatny nie tylko dla językoznawstwa teoretycznego, ale także np. dla glottodydaktyki.

### **Ile jest rodzajów w polskim?**

To samo pytanie zadaje W. Mańczak w tytule swojego słynnego artykułu z 1956 roku (1956: 116–121). Po ponad pięćdziesięciu latach od jego opublikowania nie straciło ono bynajmniej na aktualności. Wśród badaczy języka wciąż nie ma całkowitej zgody co do tego, ile właściwie jest wartości kategorii rodzaju w polszczyźnie. Przyjrzyjmy się zatem kilku przykładowym koncepcjom.

W pierwszej kolejności warto przyrzeć się podziałowi tradycyjnemu, prezentowanemu do dziś w gramatykach szkolnych (por. np. Dobrowolska 2001: 48, Klemensiewicz 2001: 51–52), a także w słownikach aż do ukazania się w 1993 roku „Małego słownika odmiany wyrazów trudnych” (MSOWT 1993), który jako pierwszy wprowadził rozróżnienie na 3 rodzaje męskie. Tradycyjny podział uwzględnia tylko 3 wartości kategorii rodzaju: męski, żeński i nijaki, bez względu na liczbę i ma być ustalany w oparciu o formę rzeczownika w mianowniku l. poj. Niezaprzeczalnym zdaje się fakt, że ta koncepcja bazuje na dorobku gramatyki grecko-łacińskiej. Z pewnością autorzy pierwszych gramatyk języków nowożytnych (a później, jak się okazuje, także autorzy gramatyk szkolnych i słowników popularnych) chcieli dochować wierności tradycji, w związku z czym opierali się przy opisie na kategoriach już wcześniej wypracowanych w niezmiennym kształcie. Nie zawsze jednak taki opis okazywał się adekwatny do danego języka. Jeśli chodzi o kategorię rodzaju, to, o ile w przypadku łaciny czy greki posłużenie się trzema wartościami było faktycznie zabiegiem wystarczającym,

<sup>6</sup> Występują tu oczywiście pewne grupy wyjątków, jak np. leksemy niedawno zapożyczone, których rodzaj nie ustalił się jeszcze jednoznacznie, por. np. *blog* — r. mrz. / r. mzw., *laptop* — r. mrz. / r. mzw. Nie wynikają one jednak z niedoskonałości dystrybucyjnego podejścia do wyznaczania rodzajów, a z braku jednolitości w wypowiedziach użytkowników języka.

o tyle dla języka polskiego właściwszym wydawało się rozszerzenie tej liczby (Mańczak 1956: 116–119).

Autorzy gramatyk szkolnych nie są jednak, co ciekawe, zgodni co do ilości rodzajów w polszczyźnie. Okazuje się, że w wielu podręcznikach do nauki gramatyki (por. np. Gierymski 1994: 29, Zbróg 2000: 21) spotkamy się ze stwierdzeniem, że rodzajów jest jednak 5 – 3 (męski, żeński i nijaki) w liczbie pojedynczej i 2 (męsko- i niemęskosobowy) w mnogiej. Tak skonstruowany opis jest znacznie bardziej adekwatny, ma on jednak również pewne mankamenty, o których poniżej. Natomiast, jak słusznie zauważa J. Głowacki (2003: 314) w swoim artykule, tego typu brak jedności w opisie gramatyki jest bardzo niekorzystny dla uczniów, którzy, nie posiadając spójnego wzorca, w rezultacie kończą naukę w szkole podstawowej z rozbieżnymi informacjami na ten temat. Bobrowski udowadnia z kolei w swoim artykule (Bobrowski 2005: 83–89<sup>7</sup>), że mimo wszelkich zastrzeżeń (por. np. Łuczyński 2004: 315–316) możliwym, a nawet użytecznym, byłoby zapoznanie wszystkich uczniów z koncepcją uwzględniającą 5 rodzajów w zależności od liczby. Takie rozróżnienie według niego opierałoby się na związkach rzeczownika z czasownikiem. Bobrowski wprowadza dodatkowo do swojego modelu trzystopniową bezkontekstową subkategoryzację rzeczowników. Pierwszy podział rozbija całą klasę na rzeczowniki abstrakcyjne i konkretne, drugi rozróżnia wśród konkretnych nieżywotne i żywotne, a trzeci wśród żywotnych — nieosobowe i osobowe. Każdy leksem rzeczownikowy ma zatem w takim ujęciu jeden z czterech zestawów cech (1. abstrakcyjny, 2. konkretny i nieżywotny, 3. konkretny, żywotny i nieosobowy, 4. konkretny, żywotny i osobowy). W przypadku problemu z wyborem formy biernikowej przymiotnika zamiast wykorzystywania informacji o rodzaju odwołujemy się do informacji leksykalnej.

Alternatywny do klasycznego model buduje w wyżej wspomnianym artykule z 1956 roku Mańczak (1956: 116–121). Zwraca on uwagę na to, że te same terminy w różnych językach służą w większości przypadków do opisu zjawisk zewnętrznych, fonetycznych lub semantycznych, zdecydowanie rzadziej fonologicznych czy gramatycznych. Podaje jako przykład fonem „p”, który może być w rozmaitych językach identyczny pod względem fonetyczno-artykulacyjnym, natomiast będzie on zawsze zajmował inne miejsce w systemie językowym, wchodził w inne opozycje, tworzył inne zbitki spółgłoskowe itd. Podobnie sprawa przedstawia się w przypadku rodzaju gramatycznego, który, w zależności od języka, może być kategorią słowotwórczą, fleksyjną bądź syntaktyczną. W polszczyźnie mamy w tym względzie do czynienia ze wszystkimi typami — przy niektórych rzeczownikach, np. nazwach osób będzie to kategoria słowotwórcza (np. *psycholog* — *psycholożka*, *dyrektor* — *dyrektorka*), przy przymiotnikach, zaimkach i niektórych formach czasownika — fleksyjna, natomiast w przypadku większości rzeczowników — syntaktyczna. Według Mańczaka, mimo że w wielu przypadkach można poznać rodzaj rzeczownika po samej tylko jego formie, to jednak w ostatecznym rozrachunku jest to w tym wypadku kategoria syntaktyczna (np.

<sup>7</sup> W artykule z 2006 roku Bobrowski proponuje jeszcze inną koncepcję, por. Bobrowski 2006.

przy rzeczownikach typu *poeta* rodzaj w l. poj. możemy rozpoznać jedynie na podstawie ich związków z innymi wyrazami: *ten poeta*). Badacz zauważa ponadto, że w gramatyce obowiązuje zwykle zasada wyróżniania wartości kategorii fleksyjnych w oparciu o największe zróżnicowanie paradygmatów. Idąc tym tropem, na przykładzie przymiotnika *dobry* pokazuje, że jeśli wziąć pod uwagę przypadek, w którym występuje największa liczba różnych form (biernik) i obie liczby, to 6 zazębiających się form będzie spełniać 10 (5 rodzajów × 2 liczby) funkcji:

Tabela 1 (Mańczak 1956: 119)

dobrego (mężczyznę)	dobrych (mężczyzn)	<b>Męskoosobowy</b>
(psa)	dobre (psy)	<b>Męskozwierzęcy</b>
dobry (stół)	(stoły)	<b>Męskonieżywotny</b>
dobłą (kobietę)	(kobiety)	<b>Żeński</b>
dobre (dziecko)	(dzieci)	<b>Nijaki</b>

Wyciąga z tego rozumowania wniosek, że rodzajów w polszczyźnie jest 5, a są to rodzaje: męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskonieżywotny, żeński i nijaki. Do każdego z nich przyporządkowany jest zbiór odpowiednich form fleksyjnych. Charakteryzują się też one właściwymi sobie synkretyzmami przypadkowymi. Mańczak konkluduje swój wywód stwierdzając, że większość faktów gramatycznych da się przedstawić na dwa sposoby, np. 1) w łacinie mamy do czynienia z sześcioma przypadkami, z czego w liczbie mnogiej zachodzą synkretyzmy nom. = voc. oraz dat. = abl. LUB 2) w łacinie jest 6 przypadków w liczbie pojedynczej i 4 w mnogiej; przy czym oba opisy są jednakowo adekwatne. Opis gramatyczny powinien być jednak nie tylko adekwatny, ale również konsekwentny. W związku z tym, jeśli w rozważaniach na temat polskiej gramatyki mówimy o 7 przypadkach, mimo że w liczbie mnogiej mianownik jest zawsze równy wołączowi (co nie stało się asumptem do wyróżnienia 7 przypadków w l. poj. i 6 w l. mn.), to konsekwentnie musimy stworzyć system rodzajowy także niezależny od liczby.

Polemikę z tradycyjnym opisem gramatyki odnośnie do rodzaju podejmuje nieco później Z. Saloni na konferencji dotyczącej kategorii grup imiennych w języku polskim w Zawoi (Saloni 1976: 41–76). Zgadza się on z Mańczakiem co do tego, że tradycyjny podział przypomina włączanie w utarte formy nie do końca dającego się zawrzeć w tych formach materiału. Jego koncepcja opiera się na poglądach A.A. Зализняка (1964: 25–40), który przeprowadził analizę kwestii rodzaju gramatycznego dla języka rosyjskiego. Зализняк nazywa rodzaje klasami dystrybucyjnymi i wyróżnia je na podstawie łączliwości rzeczowników z innymi klasami wyrazów. Saloni w swojej koncepcji ucieka się do tego samego zabiegu. Oprócz bardziej tradycyjnego rozpatrywania związków rzeczownika z przymiotnikiem i czasownikiem przygląda się także jego po-

łączniom z liczebnikiem, ze szczególnym uwzględnieniem liczebników zbiorowych. Na podstawie tych obserwacji konstruuje model, w którym klas dystrybucyjnych jest dziewięć — jedna dla tradycyjnego rodzaju żeńskiego, dwie dla nijakiego, trzy dla męskiego oraz trzy dla rzeczowników pluralia tantum. Rodzaj nijaki dzieli na dwa podzbiory na podstawie ich łączliwości (bądź jej braku) z liczebnikami zbiorowymi (N1 — *dwoje dzieci*, N2 — *dwa drzewa*), a męski według połączeń z przymiotnikiem i czasownikiem (M1 — *chłopcy byli*, M2 — *psy były / B. tego psa*, M3 — *stoły były / B. ten stół*). W grupie pluraliów tantum wyróżnia z kolei wspomniane trzy klasy dystrybucyjne (P1 — *państwo byli*, P2 — *skrzypce były / M. dwoje skrzypiec*, P3 — *spodnie były / brak połączeń z liczebnikiem*) obserwując ich łączliwość z czasownikiem i liczebnikiem (por. Laskowski 1976: 89–93). Dla wszystkich dziewięciu klas konstruuje konteksty diagnostyczne, z których każdy ma być właściwy tylko dla jednej klasy. Saloni zaznacza istnienie możliwości dalszych podziałów, np. na podstawie łączliwości odpowiednio z leksemem *kto* lub *co*, który to podział według niego trafniej obrazowałby opozycję żywotności / nieżywotności chociażby dla jednolicie dotychczas traktowanej grupy rzeczowników żeńskich (*Kogo widzisz? Matkę. / Co widzisz? Książkę*). W dalszym wywodzie zajmuje się również pokrótce kwestiami łączliwości zasadniczej i dodatkowej (m.in. w przypadku rodzaju męskoosobowego nacechowanego negatywnie typu *chłopy, łobuzy*), wielorodzajowością i rodzajami mieszanymi (rzeczowniki typu *oferma, sierota* oraz nazwy zawodów i funkcji *doktor, minister*, jak również nazwiska przynależące do męskiego paradygmatu odmiany), problemem rzeczowników singularia tantum i grupami imiennymi. Co ważne, Saloni dobitnie zaznacza, że jego tok rozumowania opiera się na założeniu, iż rodzaje gramatyczne i typy deklinacyjne to dwa odrębne zagadnienia. Logiczną konsekwencją tego wyboru jest potraktowanie rodzaju jako kategorii stricte składniowej i zarzucenie rozważań nad fleksją jako dziedziną odnoszącą się do nieco innych zjawisk (choć faktycznie ściśle powiązanych z rodzajem gramatycznym i będących w pewnym stopniu rozszerzeniem tego zagadnienia). Autor referatu w konkluzji stwierdza, że to, ile wyróżni się klas dystrybucyjnych, zależy od dokładności opisu. Dla najbardziej zwięzłych, pomocniczych gramatyk proponuje zasygnalizowanie istnienia przynajmniej sześciu rodzajów (M1, M2, M3, F, N, P), natomiast dla gramatyk dokładniejszych wydaje mu się całkowicie uzasadnione posłużenie się opracowanym przez niego systemem dziewięciorodzajowym. Na tym podziale opiera się później w „Składni współczesnego języka polskiego” (Saloni, Świdziński 1985).

W sprawie przytoczonego artykułu Z. Saloniego głos zabiera M. Kucała (1976: 79–87). Badacz przedstawia kilka uwag krytycznych dotyczących m.in. skonstruowanych przez Saloniego kontekstów diagnostycznych, służących do wydzielenia poszczególnych rodzajów. Według Saloniego owe konteksty (zdania typu: *Widzę jednego albo dwóch spośród tych..., których lubię*) miałyby stanowić dowód na to, że nawet w przypadku D. l. mn., w którym zachodzi całkowita neutralizacja opozycji rodzajowych, można wyróżnić 9 rodzajów. Kucała zauważa, że w tak zbudowanym zdaniu występuje aż 3 razy elipsa rzeczownika i że to przydawki wskazują przypadek, rodzaj i liczbę opuszczonych rzeczowników. Idąc tym tropem, dochodzi do wniosku, że przytoczone



przez Saloniego konteksty nie rozróżniają rodzajów w D. l. mn., a tylko w B. l. poj. i l. mn. O istnieniu rodzaju w D. l. mn. można orzec dopiero wtedy, gdy stwierdzimy, że rozróżnienie rodzajowe występujące w jednych przypadkach można przenieść także na inne przypadki, w których zachodzi neutralizacja. Badacz słusznie stwierdza, że żaden rodzaj nie ujawnia się we wszystkich siedmiu przypadkach, natomiast niesłuszne byłoby na tej podstawie je w jakikolwiek sposób hierarchizować. W końcu w odmianie przypadkowej też występują liczne synkretyzmy, które jednak nie prowadzą do orzeczenia o mniejszej lub większej wadze któregośkolwiek z przypadków. Kucala nie zgadza się także z postulatem dotyczącym wydzielenia dodatkowych rodzajów dla grupy pluraliów tantum. Podkreśla, że różnice w przydawkach łączących się z tą grupą i z innymi grupami wynikają nie z różnicy rodzaju, ale po prostu z różnicy liczby. Neguje ponadto pomysł mnożenia rodzajów na bazie obserwacji ich połączeń z liczebnikami zbiorowymi. Przytacza argument, że grupa tych liczebników jest w tej chwili kategorią bardzo słabą, łączącą się z niewielką liczbą leksemów w nielicznych wypadkach. Proponuje uznać łączliwość tego typu liczebników za ich właściwość leksykalną, a nie gramatyczną. Konkluduje, dochodząc do tego samego wniosku co Mańczak we wcześniej przytoczonym artykule, że rodzajów jest jednak pięć.

Jeszcze inną koncepcję prezentuje w swoim artykule „Gender categories in Polish” A. Schenker (1955: 402–408). Badacz przeprowadza analizę form liczebnikowych (*jeden, dwa*) dla biernika w l. poj. oraz dla mianownika i biernika w l.mn. Daje mu to w rezultacie 4 rodzaje w l. poj. i 5 w l. mn. Wydziela na tej podstawie 9 klas, z których każdej przypisane są dwie wartości rodzajowe w zależności od liczby. Stworzona przez niego lista przedstawia się następująco: klasa I — fem.-fem. (*kobieta, księżka*), klasa II — masc. anim.-masc. pers. (*sędzia, wuj, myśliwy*), klasa III — masc. anim.-masc. depersonalized (*cham, łobuz*), klasa IV — masc. anim.-impers. (*kot, duch, złoty*), klasa V — masc. inanim.-impers. (*list, stół*) i klasa VI — neut.-impers. (*morze, słowo*). Do tego wyróżnia jeszcze trzy klasy mieszane (*przybłęda, gaduła; znajomy/a, kochanek/a; sierota, kaleka*). Porusza tym samym dwie sporne dla opisu rodzaju gramatycznego kwestie: po pierwsze — sprawę rodzaju męskiego deprecjatywnego, po drugie — problem tzw. rzeczowników dwurodzajowych. Wśród badaczy języka nie ma całkowitej zgody co do tego, czy zasadnym byłoby wyodrębnienie dodatkowych wartości kategorii rodzaju dla wspomnianych dwóch grup rzeczowników, czy też bardziej wskazane okazałoby się rozwiązanie owej kwestii w inny sposób (np. dla rzeczowników dwurodzajowych stwierdzenie istnienia dwu homonimicznych leksemów *sierota1* i *sierota2*, które przynależałyby kolejno do rodzaju żeńskiego i męskoosobowego) (por. np. Saloni 1976: 64–71, Bańko 2001: 222).

Tym ostatnim „głosem z zagranicy” zamykamy niniejszy przegląd koncepcji. Naszym celem było ukazanie różnorodności podejść, z jakimi mamy do czynienia w kwestii gramatycznej kategorii rodzaju, zarówno na płaszczyźnie metodologii, jak i końcowych rezultatów, do których dana metodologia prowadzi. Nie zamierzano natomiast (także z racji tego, że byłoby to prawdopodobnie niemożliwe) zaprezentować wszystkich powstałych w ciągu lat teorii. Zakładamy, że przytoczone stanowiska zajmowane w tej dyskusji będą wystarczająco pomocne do wyciągnięcia wniosków.

## Konkluzja

W ramach podsumowania powyższego przeglądu pragniemy wyrazić zaniepokojenie spowodowane niedającym się przeoczyć chaosem na płaszczyźnie terminologii rodzajowej panującym w różnego rodzaju publikacjach naukowych — mamy tu na myśli przede wszystkim słowniki języka polskiego, ale także np. podręczniki do nauki języka polskiego dla cudzoziemców. Z prowadzonego przez autorkę aktualnie badania wynika, że zwłaszcza wśród skrótów nazw poszczególnych rodzajów panuje duża dowolność. Dla zobrazowania podajmy choćby oznaczenia, które w poszczególnych słownikach są wykorzystywane w przypadku rodzaju męskoosobowego: m.-os. (por. SJPDor 1958, SJPSzym 1978, WSJP 2012), mos. (por. MSOWT 1993), m-os. (por. MSJP 1997), mos (por. SWJP 1996), MOS (por. ISJP 2000), m1 (por. WSJPPan 2007–). Dodatkowo należy zauważyć, że nie zawsze nazwa ta odnosi się do tego samego zjawiska<sup>8</sup>. Z drugiej strony jeden rodzaj może mieć kilka różnych nazw, np. niemęskoosobowy (por. np. MSOWT 1993) lub żeńsko-rzeczowy względnie żeńskorzeczowy (por. np. SJPSzym 1978). Zdarza się także, że oznaczenia rodzajów, które zostały wymienione w wykazie skrótów, nie są w ogóle stosowane w artykułach hasłowych<sup>9</sup> (por. np. MSJP 1997, w którym skrót m-os. wydaje się występować jedynie we wspomnianym wykazie skrótów).

Niełatwo jest wybrać najbardziej odpowiednią do opisu języka polskiego koncepcję rodzaju, o czym najdobitniej świadczy nieustająca dyskusja na ten temat. Wydaje się jednak, że wiele spośród tych koncepcji może okazać się równie właściwymi, a przynajmniej niewiele ustępującymi jedna drugiej. Jednak, nawet jeżeli trudno zdecydować o tym, który sposób opisu jest najwłaściwszy, z praktycznego punktu widzenia pożytecznie byłoby zunifikować przynajmniej nazewnictwo. Brak jednolitości w tej materii może działać na niekorzyść użytkowników wspomnianych wyżej publikacji, niezależnie od tego, czy będą to uczniowie szkół, studenci, obcokrajowcy uczący się języka polskiego, czy jakiegokolwiek inne osoby, które szukając w nich zrozumienia, odnajdą raczej jeszcze większy chaos.

## Bibliografia

- B a ń k o M., 2001, O rodzaju gramatycznym raz jeszcze, [w:] Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa: studia o słowniku jednojęzycznym, Warszawa, s. 219–236.  
B o b r o w s k i I., 2005, Rodzaj gramatyczny rzeczownika a jego liczba, *Język Polski* LXXXV, s. 83–89.

<sup>8</sup> W koncepcji, w której kategoria rodzaju zależna jest od kategorii liczby rodzaj męskoosobowy będzie funkcjonował jedynie w liczbie mnogiej, natomiast w koncepcji Mańczakowskiej — w obu liczbach.

<sup>9</sup> A przynajmniej nie przy tych artykułach hasłowych, przy których można by się było ich spodziewać, np. oznaczenie m-os. przy leksemach oznaczających mężczyzn lub przy pluraliach *państwo, rodzice*.

- 2006, Jeszcze o rodzaju gramatycznym rzeczownika, *Polonica XXVI–XXVII*, s. 231–243.
- Dobrowolska H., 2001, *Jutro pójdę w świat*. Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej, Warszawa.
- Gierymski K., 1994, *Gramatyka na bardzo dobry*, Warszawa.
- Głowacki J., 2003, Szkolne kłopoty z rodzajem gramatycznym rzeczownika, *Język Polski LXXXIII*, s. 312–315.
- Grzegorzczak R., Laskowski R., Wróbel H., 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Klemensiewicz Z., 2001, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, wyd. XV, Warszawa.
- Kreja B., 1973, O rodzaju gramatycznym polskich rzeczowników, *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 4. Językoznawstwo, s. 233–248.
- Kucala M., 1976, O rodzaju gramatycznym w języku polskim, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*. Materiały konferencji w Zawoi, 13–15 XII 1974, Wrocław, s. 79–87.
- 1978a, *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Wrocław.
- 1978b, Zmiany semantyczne podstaw rodzajów gramatycznych w języku polskim, *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 5. Językoznawstwo, s. 137–142.
- Kuryłowicz J., 1960, W sprawie genezy rodzaju gramatycznego, [w:] *Esquisses linguistiques*, Wrocław–Kraków, s. 151–154.
- Laskowski R., 1976, głos w dyskusji nt. referatu Z. Saloniego, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*. Materiały konferencji w Zawoi, 13–15 XII 1974, Wrocław, s. 89–93.
- Łuczynski E., 2004, Czy ustalenie rodzaju gramatycznego rzeczownika należy uzależnić od liczby?, *Język Polski LXXXIV*, s. 315–316.
- MSJP: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1997.
- MSOWT: *Mały słownik odmiany wyrazów trudnych*, red. H. Wróbel, K. Kowalik, A. Orzechowska, T. Rokicka, Warszawa 1993.
- Mańczak W., 1956, Ile rodzajów jest w polskim?, *Język Polski XXXVI*, s. 116–121.
- Nagórko A., 1998, *Zarys gramatyki polskiej: ze słowotwórstwem*, wyd. III, Warszawa.
- Saloni Z., 1976, Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*. Materiały konferencji w Zawoi, 13–15 XII 1974, Wrocław, s. 41–76.
- Saloni Z., Świdziński M., 1985, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Schenker A.M., 1955, Gender Categories in Polish, *Language* 31, s. 402–408.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Wojdak P., 2013, Wielorodzajowość wśród rzeczowników współczesnej polszczyzny, Szczecin.
- WSJP: *Wielki słownik języka polskiego*, red. E. Polański, E. Dereń, Kraków 2012.
- WSJPPan: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–.
- Зализняк А.А., 1964, К вопросу о грамматических категориях рода и одушевленности в современном русском языке, *Вопросы Языкознания XIII*, s. 25–40.
- Zaron Z., 2001, Jeszcze o kategorii rodzaju. Podstawy charakterystyki gramatycznej, [w:] *Nie bez znaczenia... prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15000 dni pracy naukowej*, Białystok, s. 329–341.
- 2004, *Aspekty funkcjonalne polskiej kategorii rodzaju*. Charakterystyka fleksyjna, Warszawa–Puńsk.
- Zbróg P., 2000, *Przygoda z pisaniem*. Podręcznik z ćwiczeniami do kształcenia językowego dla klasy czwartej, Kielce.

**SUMMARY****Grammatical Gender in Polish — a Review of Different Concepts**

**K e y w o r d s:** grammatical gender, basis for distinguishing grammatical genders, grammatical gender concepts, grammatical gender terminology.

**S ł o w a k l u c z o w e:** rodzaj gramatyczny, podstawy wyróżniania rodzaju, koncepcje rodzaju, terminologia związana z rodzajem.

In the article, different concepts of the grammatical gender in Polish are presented (the traditional division, the division depending on grammatical category of number, Mańczak's system, Saloni's system). It is still not determined how many genders are there and what should be the base (semantics, morphology, syntax) on which they are distinguished. As a conclusion, the author of the article suggests that regardless of the fact which system we choose, there should be greater uniformity in the terminology, especially in publications, such as dictionaries, textbooks etc.